

Nr. 260

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.25 gr
Odnos. do dom. 28.5

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 22 września 1927 r.

Sesja Senatu przed rozpoczęciem odroczonej

Kapitulacja rządu przed walnym starciem z parlamentem

Marszałek Trąpczyński złożył przeciwko odroczeniu protest na ręce p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa 21 września (tel. wł.)

Dziś w południe odbywało się w senacie posiedzenie konwentu senjorów pod przewodnictwem p. marszałka Trąpczyńskiego. Krótkie obrady, które trwały do godz. 12 m. 45, poświęcone były ustaleniu porządku dziennego pierwszego posiedzenia senatu, zwołanego na jutro na podstawie zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie otwarcia nadzwyczajnej sesji senatu.

Przed zakończeniem obrad konwentu przybył do gmachu oficer od zleceń z prezydium rady ministrów, por. Zacwilichowski i złożył na ręce p. marszałka następujące pismo:

„Do Pana Marszałka senatu Rzeczypospolitej. Mam zaszczyt przesłać p. marszałkowi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 września 1927 r. w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji senatu.

Prezes rady ministrów
w zastępstwie K. Bartel

Załączone zarządzenie opiewa:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej senatu.

Na podstawie art. 37 konstytucji odraczam z dn. 22 września 1927 r. sesję nadzwyczajną senatu na dni 30.

Warszawa, 20 września 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

Ignacy Mościcki.

prezes rady ministrów
J. Piłsudski.

Jak wiadomo, sesja obecna zwołana jest na żądanie senatorów, którzy, w myśl Konstytucji, domagali się tego we wniosku, złożonym na ręce p. Prezydenta, podpisanym przez większość senatorów. Sesja zwołana była na dzień 22 bm. Tymczasem zanim wogóle doszło do obrad, p. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję. Oczywiście, że intencją wnioskodawców było drogą wniosku zapewnienie sobie możliwości obradowania zgodnie z postanowieniami i duchem Konstytucji. Zarządzenie obecne pozbawia senat tej możliwości.

Po krótkich naradach konwent senjo-

row upoważnił p. marszałka senatu Trąpczyńskiego, aby niezwłocznie złożył protest przeciwko temu na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dotychczas nie jest zdecydowane, czy p. marszałek uczyni to drogą pisemną, czy też osobiście przedstawi p. Prezydentowi punkt widzenia senatorów

Wyjśnienie p. marszałka Trąpczyńskiego

Warszawa 21.9 (tel. wł.)

O przebiegu dzisiejszego posiedzenia konwentu senjorów (odbytego przed otrzymaniem w senacie wiadomości o odroczeniu senatu) komunikują nam z kół senackich co następuje:

Dziś o godz. 12-ej w południe pod przewodnictwem p. marszałka Trąpczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Na wstępie p. marszałek przypomniał konwentowi rozmowę z p. wice-

premjerem Bartlem, poprzedzającą posiedzenie konwentu z dnia 16 bm. P. marszałek oświadczył wówczas p. Bartłowi że senat ostatnie kroki rządu uważa za wypowiedzenie wojny parlamentowi. Senat tej wojny, zdaniem p. marszałka, się nie obawia, ale ponieważ koszt jej poniesie kraj przeto senat chce szukać możliwości uniknięcia tej wojny. Chwilowo jednak niezrozumiałem jest, zdanie p. marszałka jakie to są motywy i cele rządu.

P. wice-premier Bartel, zastrzegając swą niekompetencję w sprawach politycznych, obiecał zapytać w tym sensie p. marszałka Piłsudskiego, bawiącego w Druskiennikach. Po powrocie z Druskiennik p. Bartel oświadczył p. marszałkowi Trąpczyńskiemu że nie ma nic do zakomunikowania.

Po oświadczeniu p. marszałka konwent zaprobował dotychczasową procedurę, zainicjowaną przez p. marszałka i ustalił porządek dzienny, przy czym przedstawiciele kilku klubów zapowiedzieli że na plenum domagać się będą, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego rozważana była sprawa pomocy dla ofiar powodzi.

70 milj. dol. otrzyma Polska za trzy tygodnie.

Giełdy w N. Jorku, Londynie, Zurychu i Paryżu wezmą udział w emisji pożyczki

Warszawa 21 września (pat)

Dzienniki popołudniowe zamieszczają telegram z Nowego Jorku według którego agencja „Assoc. Press“ donosi, że fa. Blair et, Co. oraz Bankers Trust ukończyły już przygotowania do emisji 7 procentowej pożyczki dla rządu polskiego w wysokości 70

miljonów dolarów. Emisja będzie rozpoczęta za 2-3 tygodnie. Czterdzieścipięć miljonów dolarów będzie umieszczonych na rynku amerykańskim, 10 milionów w Londynie za pośrednictwem Lazares Brothers, 6 milionów w Szwajcarii, 4 miliony w Holandji i jeden milion we Francji.

Gusiew i Szlefer, mordercy Trajkowicza, zostali zbadani przez sędziego śledczego.

Faryzeuszowskie oświadczenie poselstwa sowieckiego

Warszawa 21 września (tel. wł.)

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że sędzia śledczy Wituński przesłuchał dnia 19 bm. w charakterze świadków funkcjonariuszów sowieckiego poselstwa Gusiewa i Szletera.

Sowieckie poselstwo w Warszawie zakomunikowało MSZ. w tej sprawie, że acz-

kolwiek uważa ono zasadniczo, że funkcjonariusze obcego poselstwa nie podlegają kompetencji sądów polskich, w tym jednak wypadku nie tylko się zgodziło na przesłuchanie, ale ze swej strony zwróciło się o to do ministerstwa spraw zagranicznych, pragnąc tem dać dowód, że rządowi ZSRR, zależy na całkowitem wyjaśnieniu tej sprawy.

Krwawe starcia policji z komunistami

podczas uroczystości ku czci legionu amerykańskiego

Pielgrzymka legionistów do Verdun — Mowa Poincaré'go

PARYŻ, 21.9 (ate)

W Besancon komuniści próbowali zakłócić uroczystości ku czci amerykańskiego legionu. Doszło do krwawych starć. Wielka liczba komunistów zebrała się na placu w pobliżu ratusza. Policja usiłowała rozprościć tłum, przyczem dokonała kilku aresztowań. Między innymi zatrzymano jednego z przewodców, który został odprowadzony do komisariatu. Tłum przypuścił atak do posterunku policyjnego. Kawaleria zawieszana przez władze policyjne musiała dwukrotnie szarżować, by oczyścić ulicę z manifestantów komunistycznych.

Do szarżujących żołnierzy dano liczne strzały. Liczba ofiar jest dość znaczna. Wielu policjantów zostało rannych, ponieważ tłum rzucił kamieniami. W wielu wypadkach doszło do starć podczas których manifestanci posługiwali się pałkami i nożami. Aresztowano 17 komunistów. Około 20 manifestantów i żołnierzy jest rannych.

VERDUN, 21.9 (pat)

Generał Pershing odbył wraz z 400 legionistami amerykańskimi pielgrzymkę do Verdun, gdzie połączył się z nimi Poincaré, przybywający z Sampigny. Przemawiając w czasie bankietu Poincaré podkreślił doniosłą rolę bohaterskiej obrony Verdun, która przyczyniła się do sukcesów armii sprzymierzonych, obrony która przekonała Stany Zjednoczone o energii Francji.

Poincaré stwierdził następnie, że podobne braterstwo broni nie może być uczuciem chwilowym, skazanym na zagładę z powodu konfliktu interesów, które rodzą się i tworzą po tak gwałtownych wstrząśnieniach międzynarodowych. Nie nie rozdzielili dwu narodów, która nauczyły się codziennie więcej szanować się wzajemnie. Wszyscy Amerykanie — czy przybywający do nas szlakami powietrznymi, czy przez morze, mogą być pewni iż spotkają się

we Francji z jaknajserdeczniejszym przyjęciem. Ci, którzy przybyli na naszą ziemię przelewali krew w saron Francji zajmują uprzywilejowane miejsce.

Odwołania Rakowskiego

żąda Francja kategorycznie,

Pozostawiając sposób Sowietom do wyboru.

PARYŻ 21.9 (pat)

Jak donosi „Le Matin” ambasador francuski w Moskwie Herbert w myśl instrukcji Quoi d'Orsay poinformował Czerwina o treści komunikatu, o ogłoszonego w sobotę po posiedzeniu rady ministrów a mianowicie, że Francja może wszcząć z Rosją rokowania, mające na celu zawarcie paktu o nieagresji pod warunkiem, że przedtem nastąpi odwołanie

nie ambasadora Rakowskiego w sposób, jaki Sowiety wybiorą, dalej, że rząd sowiecki uszanuje przyjęte dnia 29 października 192 roku zobowiązanie o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych Francji, wreszcie wystąpi z nieodwołalnymi i ściśle sprecyzowanymi propozycjami w sprawie uregulowania długów rosyjskich.

Kongres niemiecko-narodowych w Królewcu,

gnieździe monarchizmu niemieckiego.

Bezczelne oszczerstwa hakatystów pod adresem Polski.

Królewiec 21 września (pat)

Otwarcie kongresu partii niemiecko-narodowych w sali ratusza rozpoczęło się od manifestacji hołdowniczej na cześć prezydenta Hindenburga za jego mowę tennerberską. Po przemówieniach powitalnych wygłosił przewodniczący hr. Westarp zasadniczą mowę programową. Po scharakteryzowaniu

stosunku partii do spraw polityki zagranicznej na zachodzie hr. Westarp przeszedł do spraw polityki wschodniej.

Na wstępie hr. Westarp wskazał na niebezpieczeństwo prześladowania ludzkości niemieckiej w Polsce. W tem gnębieniu Polska nie szanuje ani praw mniejszości, ani traktatów, ani zasad samostanowienia o sobie. Zaznacza się przytem dążenie Polski do zagarnięcia dalszych prowincji wschodnich Niemiec: Prus Wschodnich. Opierając się na książce b. konsula Srokowskiego oświadczył hr. Westarp, iż umacnianie wojskowe Polski na granicy Prus Wsch. wychowywało nie fizyczne młodzieży i umacnianie elementu polskiego na Pomorzu ma na celu przekonać Anglię i Amerykę, że Prusy Wschodnie są tylko kolonią niemiecką w łonie światła słowiańsko-litewskiego.

Hr. Westarp oświadczył następnie, że Niemcy odrzucają wszelką myśl o Locarnie Wschodu, nie tylko jako o kompensacie za ewakuację Nadrenji, nie tylko ze względu na różne kwestie wschodnie, ale i ze względu na jedność Rzeszy. Hr. Westarp sformułował politykę partii niem. narod. w 3 punktach: oswobodzenie okupowanych terenów niemieckich obronę myśli monarchistycznej, obronie barw czarno-biało-czerwonych dawnej monarchii niemieckiej.

Siedem bomb i maszyna piekielna

na szynach kolejowych

Straszną siłą wybuchu pociąg rozerwany na strzępy.

Białogród 21 września (tel. wł.)

Serbski pociąg, osobowy uległ w pobliżu granicy greckiej Hutowo strasznej katastrofie. Najechał on na 7 bomb, położonych na szynach kolejowych. Nastąpiła straszna eksplozja. Cały pociąg uległ zupełnemu zniszczeniu. Jedynie parowóz pozostał na szynach zdruzgotany. Liczby ofiar nie udało się ustalić, albowiem ciała pasażerów zostały porzysywane na strzępy.

Przypuszczają, że zbrodnicy zamuachu dokonali komitadzy bułgarscy, którzy już przed kilku dniami popełnili podobny

zamach w Gewghele.

BIAŁOGRÓD 21.9 (pat)

„Polityka” pisze że zamach na pociąg między Strumicą a Klissurą nastąpił w chwili kiedy spodziewano się po rozmowie między jugosłowiańskim i bułgarskim ministrem spraw zagranicznych w Genewie poprawy stosunków między obu państwami. Sprawy zamachu choździło prawdopodobnie o przeszkody w porozumieniu.

W ciągu dnia wczorajszego dokonany został również zamach na terytorjum Grecji. Strażnik kolejowy zdołał jednak na czas usunąć maszynę piekielną. Zamach ten uważają za dzieło organizacji macedońskiej.

Trzy katastrofy samochodowe.

Straszne wypadki pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach.

Praga 21 września (tel. wł.)

Na Morawach wydarzyły się trzy straszne katastrofy samochodowe.

Pierwsza — na skrzyżowaniu gościńca linii kolejowej Berne—Tyszmowice. Wóz ciężarowy, na którym jechała wycieczka, zderzył się z pociągiem towarowym. Brat szofera został wyrzucony z auta na

szynę i przejechany przez pociąg. 5-u innych pasażerów, z tego dwoje dzieci, odniosło ciężkie rany.

Druga katastrofa miała miejsce niedaleko granicy węgierskiej koło Hradyszcza. Wypadek nastąpił w analogiczny sposób. Katastrofa spowodowała śmierć trzech osób. Kierownik autobusu jak również maszyni-

sta pociągu spostrzegł niebezpieczeństwo, gdy już pociąg i autobus znajdowały się w oddaleniu 20 kroków. Autobus został przecięty na pół i kompletnie zdruzgotany. Trzy osoby poniosły śmierć, a 5 odniosło ciężkie rany.

W trzecim wypadku autobus jadący w pełnem tempie, uderzył o poręcz przydrożną. Wóz przewrócił się do góry kołami. Szofer oraz właściciel wozu, jak i 5 osób innych odniosło ciężkie rany.

Dekret prasowy nie obowiązuje.

Marszałek Rataj w drodze urzędowej zawiadomił rząd o uchwale Sejmu.

Warszawa 21 września (tel. wł.)

Biurowi Sejmu przesłało wczoraj do prezydium Rady ministrów następujące pismo:

W dniu 19 września 1927 r. Sejm, zgodnie z art 44 ustęp konstytucji powziął uchwałę następującą:

Na podstawie art. 44 ustęp ostatni Konstytucji Sejm uchyla rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 45 por. 398 i 399)

Powyższą uchwałę mam zaszczyt przelać Panu Prezesowi Rady ministrów, nadmieniając, iż odpisu niniejszego pisma udzielać równocześnie p. ministrowi sprawiedliwości.

(—) M. Rataj.

PRZYZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK 22 BM.

Godzina 12,00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty PAT; nad program; Godzina 15,00 — Komunikat meteorologiczny, i g spodarczy; Godzina 17,00 — Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi krol. H. Mościcki; Godzina 17,25 — Kącik dla kobiet — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa; Godzina 17,50 — Komunikaty nadprogram; Godzina 18,00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia; Godzina 19,00 — Komunikaty PAT; Godzina 19,15 — Rozmaitości wygłosi p. Lawiński, Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni Godzina 19,35 — Odczyt pt. Nowe metody poszukiwania źródeł i skarbów w ziemi wygłosi inż. E. Porębski; Godzina 20,00 — Komunikat rolniczy; Godzina 20,30 — Koncert wieczorny; Godzina 22,00 — Komunikaty policji, sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT nadprogram.

oOo

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

527

Dziś.

Dziś.

Gdy zgasło światło oczu...

(zamesta modelki)

Dramat przeznaczenia

3323

W rolach głównych gwiazdy srebrnego ekranu

Jaqueline Logan, Percy Mament

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po pol. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od g. 5 p.p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 20 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 20—26 września 1927 r.

N E D Z N I C Y

(LES MISÉRABLES)

5321—

Dramat w 12-tu częściach (serja III i IV ostatnia)

podług znanej powieści Wiktora Hugo

W peczekalniskich kina codz. audycje radiotele.

Książki Szkolne

Księgarnia „Czytaj”

Łódź, Narutowicza Nr. 2. 525—9

Osobliwe samobójstwo

W NIEDERFERNSDORFFIE.

Bytom 21 września (aw).

W straszny i osobliwy sposób dokonał samobójstwa 21-letni uczeń gimnazjum w Niederfernsdorffie, Ginther Riedel. Włożył on sobie nabój dynamitowy do ust poczem spowodował wybuch. Siła eksplozji oderwała denatowi głowę, różnosząc ją na części.

Humorystyczna odyseja lotnicza

Lewin znowu zjawił się w Paryżu — Dwu szoferów chciało go obić.

PARYŻ 21.9 (ate)

Lewin, który miał już w tych dniach wyruszyć na wschód do Karachl wraz z angielskim lotnikiem Hinchliffem nagle opuścił Londyn i zupełnie nieoczekiwanie zjawił się w Paryżu. Dzienniki podają, iż Lewin już miał w Paryżu przygodę, która wiadomo, przyczyn. Podobnie na lotnisku Lewin ra mało nie zakończyła się dla niego w przykry sposób. Dwóch szoferów usiłowało go pobić z niezręcznie miał trudności z powodu nieposiadania paszportu.

PARYŻ 21.9. (ate)

„Matin” opisuje przygody Levine w sposób następujący: Levine który przybył na lotnisko Le Bourget miał głośną awanturę z szoferem w sprawie zapłaty za przejazd. Kiedy następnie chciał wsiąść do aeroplanu odjeżdżającego do Londynu zażądano od niego paszportu. Levine odrzekł: Wystarczy, że jestem Levine. Nigdy nie miałem paszportu, a odbyłem dość długie podróże. Pomimo to nie pozwolono Levinowi na zajęcie miejsca w aeroplanie. Dopiero na telefoniczne zlecenie prefektury policji pozwolono Levinowi odlecieć.

Czang-Kai-Szek opuścił Chiny.

Nowe próby sforsowania linii Jang-Tse-Kiang.

Szanghaj 21.9 (pat)

Wzdłuż linii kolejowych Szanghaj - Hangchow i Szanghaj - Nankin miały wczoraj miejsce trzy potyczki pomiędzy 1 i 31 korpusem, które oba służą dla ochrony linii kolejowych. 31 korpus zatrzymując wszelki ruch kolejowy udał się w kierunku Ching-Kiang, oczywiście w celu przekroczenia Yang-Tse i powrócenia pod rozkazy ekskomendanta Sun Szuan-Fenga.

Pierwszy korpus zniszczył linię kolejową pod Hsin-Chwang o 12 mil na południe-zachód od Szanghaju i rozbił transport 1105 żołnierzy z Hangchow po bitwie w czasie której zabito i raniono 100 ludzi. Następnie w walce z oddziałem wojsk Hang

chow złożonym z 3000 żołnierzy zabitych i rannych było około 200. Stu rannych przybyło do Szanghaju 6000 żołnierzy 31 korpusu pełniącego służbę na linii Szanghaj-Nankin zostało rozbrojonych i przewiezionych do Ching-Kiang.

W Heyingchint koło Hangchow w potyczce został zabity palacz kolejowy, zaś naczelnik stacji odniósł rany.

PEKIN 21.9 (aw)

Czang-Kai-Szek był głównodowodzący armii południowej w Chinach odrzucił powtórnie propozycję, aby ujął rząd w Chinach zjednoczonych.

Czang-Kai-Szek opuścił dzisiaj zort nankijski udając się w podróż do San Francisco.

P. Streseman a idea pokoju.

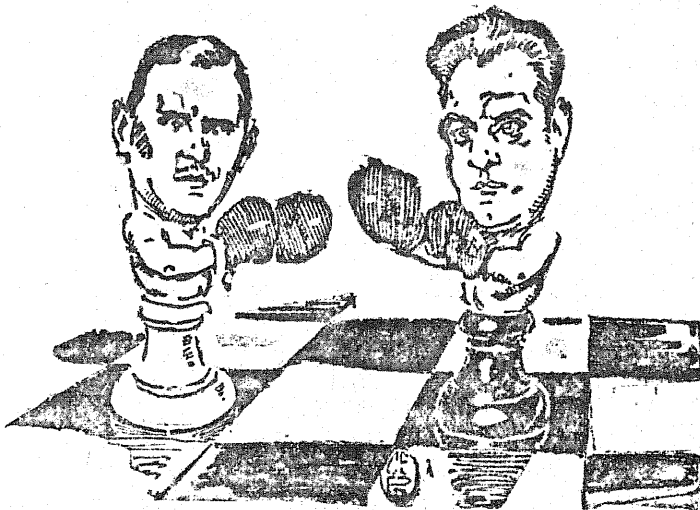
Wyjaśnienie K. Mertensa w odpowiedzi na epitet.

GENEWA 21.9 (pat)

Karol Mertens znany ze swych publicystycznych wystąpień, ujawniających niemieckie przygotowania wojenne nadesłał przedstawicielom prasy wyjaśnienie w sprawie wystąpienia Stressemanna na przyjęciu prasowym, z okazji którego niemiecki minister spraw zagranicznych nazwał Mertensa i Foerstera „dile Lumpen”. Mertens pisze: Nie jest pra

wdą jakoby usiłował szkalować Niemcy. Przeciwnie sądzę, że spełniam obowiązek dobrego Niemca ujawniając przed światem próby organizowane w Niemczech przez potężną kastę, a które moim zdaniem są szkodliwe dla republikańskiego rządu mojej ojczyzny i dla idei pokoju światowego, który powinien być ideałem każdego dobrego Niemca.

oOo



Dnia 16-go września rozpoczął się w Buenos-Aires turniej szachowy między Aljechinem a Capablancą. Jak się dowiadujemy druga partja o szachowe mistrzostwo świata pomiędzy Aljechanem a Capablancą zakończyła się wczoraj nierozegraną po 18 posunięciach.

O rozwiązanie węzła gordyjskiego.

Rozwiązanie sesji Sejmowej — Nadzieje społeczeństwa — Zmiany personalne — Kraj źle na tem wychodzi — O ostateczną decyzję — Entweder, oder...

Łódź 21 września.

Ostatni akt operetki sejmowo-rządowej odegrany przedwczoraj w Warszawie, przejdzie niewątpliwie, do historii, jako godny naśladownictwa przykład współpracy Rządu z parlamentem dla dobra kraju i współobywateli. —

Z tego to aktu, dowiadujemy się do piero teraz, że Sejm służy do tego aby Rząd miał komu — pardon moi, des mots — gębę zatykać. Konstytucja zaś żeby do starczała po temu odpowiednich paragrafów....

Po przewrocie majowym, wielu, wielu ludzi było zdania, iż utarcie nosa do niebezpieczeństwa rozpanoszonej demagogii położenie tamy wręcz

bezprytomnemu ustawodawstwu sejmowemu,

które niby wielkie wody powodziowe niszczyło dobrobyt kraju i hamowało wszelką inicjatywę twórczą — wyjdzie Polsce na dobre i pchnie, nasz kraj na nowe tory, rozwoju i pomyślności. —

Zdawało się, że ujęcie władzy

przez jednego mocnego człowieka, jakim jest niewątpliwie marszałek Piłsudski.

— da krajowi uspokojenie i stworzy warunki, w których prawdziwe talenty i dobre głowy ujmą ster państwa w swoje ręce — zapewniając mu spokój i konsolidację na wewnątrz a bezpieczeństwo granic od zewnątrz.

To też na zmiany personalne, można było się zapatrywać, jako na przykrą konieczność dziejową, którą pozwoli rządowi majowemu

zmienić zbyt tępe biurokratyczne narzędzie

odpowiedniejsze do szeroko zakreślonych za miarów i przeprowadzi reformy, które u zdrowią fatalne stosunki gospodarcze oraz przewietrzą nieco

zatechłą atmosferę moralną Polski.

I dlatego z pewną flegmą i olbrzymią dozą cierpliwości społeczeństwo polskie czekało na lepsze jutro.

A tymczasem: środa zmiany personalne, piątek zmiany personalne, styczeń zmiany personalne, marzec — zmiany personalne — grudzień zmiany personalne wiosna — zmiany personalne, jesień — zmiany personalne — 1926 zmiany personalne, — 1927 — zmiany personalne.

Z wiekopomnej działalności Rządu majowego musimy podnieść

narazie przymusowe pomalowanie ścian wapnem

przez naszego niezmiernie ruchliwego min. Spraw Wewn. p. Sławoj-Składkowskiego strajk górników w Anglii, który nam na pewien czas ustabilizował walutę, oraz dwa dekrety prasowe duchem zbliżone do czasów kiedy pisało się „dozwolono cenzuroju”....

Wreszcie....

Wreszcie ciągną walka z Sejmem.

Niewątpliwie —

Sejm mie dorósł do swego zadania, ma naogół niski poziom moralny — bo za przeproszeniem — takiego plucia w gębę — nie zniósł by żaden parlament, ani w Europie ani nawet w Azji.

Znalazł by chwilę po temu, i miał by dość godności osobistej, żeby trzasnąć pięścią w stół i zginać z honorem.

To wszystko prawda. — Ale nie trzeba zapominać, że Rząd znowu nie jest na to —

aby swą energję wyładowywał na bezużyteczną walkę z ciałami parlamentu nemi

Dobre to jest, miesiąc dwa, ale tak a la longue od półtora roku to wreszcie musi się odbić nawet na tak zdrowym organizmie jakim jest bezwzględnie Polska, — a to chyba stanowczo nie leży w planach marszałka Piłsudskiego. —

Tylko harmonijna współpraca rządu

z Sejmem może być dla kraju pożyteczną — tego rodzaju stan jak dzisiaj,

prowadzi do rozkładu i nieuchronnej zguby.

I tu trzeba podkreślić niepotrzebny tupet i temperament Rządu — Sejm idzie ra najdalej idące kompromisy, jest gliną z której można wygnieść co się tylko chce — ale ostatniem posunięciem; zdaje się Rząd przeciągnął strunę.

Dzisiaj już niezmiernie trudno rozwiązać ten węzeł gordyjski bo albo znaleźć jakiś modus vivendi wspólnego pożycia Sejmu z Rządem — albo raz nareszcie po męsku wyjaśnić sytuację i odśpiewać... „Requiescat in pace” nad pierwszym i... ostatnim Sejmem Rzeczypospolitej.

Tertium non datur!

I im prędzej ta — ciemna sytuacja się wyjaśni, tem lepiej dla nas i dla Polski.

A. S.

„Pfingstgemeinschaft”

Sekta, której się nie wiodzie,

Twórca „wyznania” usiłował powiesić się w więzieniu

Przebywający w więzieniu sądowym w Wągrowcu naczelnik rozwiązanej sekty, zbodniczej „Pfingstgemeinschaft” Otto Kurzweg, usiłował popełnić samobójstwo, wieszając się na szelkach. W czas przeszko, dzili mu dozorczy więzienni, śledzący jego podejrzaną zachowanie się.

Materiał, otrzymany w wyniku dochodzeń w sprawie działalności Kurzwega i jego sekty jest coraz większy.

Rozpustne praktyki „Pfingstgemeinschaftu” rozpoczęły się w r. ub. w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Już przedtem w domu modlitwy, który wzniesiono na jego gruncie, Kurzweg propagował powrót do życia rajskiego, przy czem zalecał nawet kult nagości. Jak sam tłumaczy, zauważył, że w ciemnych kątach gminnego domu modlitwy w czasie nabożeństw działy się aż nazbyt gorące sceny. By zapobiec temu, postanowił uprawnić rozpuszczone. I wpadł na pomysł prób czystości.

Próby te urządził w specjalnie przeznaczonym pokoju swego mieszkania. Albowiem w próbach takich uczestniczył osobiście.

Prócz tego rodzaju „oczyszczeń” Kurzweg wprowadził i inne. Mianowicie „oczyszczanie się od diabła” drogą... wymiotów. Oczyszczeniu takiemu musiał się poddać każdy wstępujący do „Pfingstgemeinschaftu”. — Do „oczyszczających” wymiotów pomagał neoficie masażem brzucha.

W samym tylko powiecie wągrowieckim sekta liczy ponad 300 członków. W święta, a zwłaszcza w Zielone Świątki, przeciągały karawany wozów, wiozących wyznawców tej sekty z dalekich nierzadko okolic na uroczyste „nabożeństwo” w Kopaszynie.

W pokoju Kurzwega, przeznaczonym

do „próbnych nocy”; odbywały się schadzki miłosne, dla których właściwym miejscem mógłby być jedynie dom publiczny. Prym w rozpuszczeniu kierownik sekty, namawiając młodsze i ładniejsze kobiety, by były mu powolne. Po pierwszej nocy „próbnej” odbywały się już zwyczajne nocy miłosne, do których uprawniało wedle nauk Kurzwega odparcie pokus podczas pierwszej nocy.

Mężczyznom, którzy rozwiązali trafnie zagadkę „przydziału” Kurzweg kobiet, według własnego widzimisię, kobietom zaś polecał przychodzić do siebie. Ponieważ niektórzy członkowie sceptycznie zapatrywali się na praktyki kierownika sekty, Kurzweg głosił, iż kto zastosuje się do jego wskazówek, osiągnie zbawienie w niebie, kto zaś zboczy z drogi „ćwiczeń”, ten stanie przed sądem Boskim.

Prawdziwość powyższego stwierdzają stosunki, jakie utrzymywał Kurzweg z niejaką O. Z., służącą z Kobylca, która nie tai, że ulegając nauczaniom Kurzwega, udała się kilka razy w nocy do pokoju sypialnego Kurzwega, gdzie położyła się do jego łóżka, poczem Kurzweg darzył ją pieszczotami małżeńskimi.

Nauki swe Kurzweg głosił z taką wymową, że potrafił nawet obalamucić 66-letnią Emilję S., która nie mogąc osobiście rozwiązać zagadki, dopytała się o jej znaczenie u „braci”; poczem udała się pewnego ranka do sypialni Kurzwega mimo, że przestrzegano ją służącą Z. że kierownik sekty zapowiedział, że odwróci się od Emilji S., gdy ta do niego przybędzie. Gdy staruszka położyła się do łóżka Kurzwega, ten początkowo obojętny kazał się kobiecie podnieść, poczem zarzucił z nią dwukrotnie.

Znak czasu: ukraść i zastrzelić się. Defraudacja 30.000 złotych na poczcie.

Z Włocławka zbiegł, jak donosiliśmy, 20-letni urzędnik pocztowy, Kazimierz Kostecki, który w tamtejszym urzędzie pocztowym zdefraudował 30.000 zł.

Zbieg wpadł wczoraj w pułapkę, przy czem targnął się na swoje życie.

Kostecki, posiadając tak znaczną kwotę, przybył do Warszawy. Jednakże nie stolica była celem jego podróży. Chciał on jaknajprędzej dostać się do swej narzeczonej, urzędniczki magistratu w Wyszku, p. Czesławy Wiśniewskiej.

To też niezwłocznie po przybyciu do Warszawy kupił 30 tabliczek czekolady, kilka flaszek likieru, parę kilogramów różnych smakołyków i taksówką odjechał do Wyszki.

U narzeczonej nie zabawił długo.

Już wczoraj rano zjawił się na dworcu wyszkowskim, by ruszyć w świat.

Poznany przez posterunkowego policji, Błaszkińskiego, Kostecki został zatrzymany. W pewnym momencie zdołał wyrwać się z pod opieki policjanta i rzucił się do ucieczki.

Post. Błaszkiński puścił się w pogoń za nim, przy czem na postrach dał kilka strzałów rewolwerowych w powietrze. Kostecki, przesadziwszy parkan, biegł przed siebie co sił, jednakże przestrzeń pomiędzy nim a ścigającym go policjantem coraz bardziej się zmniejszała.

Wreszcie, widząc, że nie wymknie się już z rąk sprawiedliwości, zatrzymał się na gle, wydobyl z kieszeni rewolwer i dwukrotnie strzelił do siebie w skroń. Jedna kula

odbiła się, druga utkwila w głowie.

Do Warszawy przewiozło go Pogotowie prywatne (75—75) w stanie beznadziejnym i umieściło w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Przy Kosteckim znaleziono 10 tysięcy złotych, resztę zdołał gdzieś ukryć.

Przeprowadzona u narzeczonej w Wyszku rewizja nie dała, jeśli chodzi o pieniądze, pozytywnych rezultatów. Natomiast znaleziono tam jeszcze pewne zapasy czekolady i likierów.

Lekarz szpitala, dr. Witkowski, dokonał wczoraj wieczorem na Kosteckim skomplikowanej operacji, i wyjął mu z głowy kulę. O godz. 12—ej w nocy Kostecki zmarł.

Kara za patryjotyzm.

Za obronę mienia państwowego pozbawiony pracy

„Polonja” katowicka donosi:

Wskutek tego, że wielu urzędników w przemyśle ciężkim na Śląsku jest jeszcze wrogo usposobionych do ludności polskiej i Państwa Polskiego, zdarzają się wciąż jeszcze bardzo liczne wypadki ucisku i prześladowania ludu polskiego przez tych to właśnie i urzędników. Poniżej podajemy znowu taki fakt kary za patryjotyzm polski.

Na kopalni Gottbard w Orzegowie pracował od szeregu lat niejaki p. Jan Łabka z Orzegowa. Ponieważ widział, jak urzędnicy niemieccy tej kopalni umyślnie niszczyli polskie wagony kolejowe, zabolalo go polskie serce, ujął się za majątkiem Państwa, żądając zaprzestania tej szkodliwej działalności.

Tymczasem i dyrekcji kolejowej w Katowicach podpadło to niszczenie wagonów. Urządziła więc rewizję na kopalni Gottbard. Przypadek chciał, że rewizję tę prze-

prowadzał pomiędzy innymi brat p. Łabki, pracujący w dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Skutek tej rewizji był taki, że szkodnicy i niszczycciele zostali stwierdzeni i ukarani.

W kilka dni potem przełożeni p. Łabki urzędnicy na kopalni Gottbard, podejrzewając Łabkę Jana, że to on doniósł dyrekcji kolejowej w Katowicach o ich niszczeniach, wywarli zemstę na nim w ten sposób, że spowodowali wydalenie go z pracy. Łabka, mający żonę i kilkoro dzieci, jest więc od marca br. bezrobotnym. Jego żona leży od kilku miesięcy chora. Mimo to, że przed 4 miesiącami stawiał do Dyrekcji Kolejowej w Katowicach wniosek o przyjęcie do pracy na kolej, opisując również powyższe zajście, dotychczas przyjętym nie został. Powyższy fakt, charakteryzuje dostatecznie sam nasze stosunki.



tragiczna, w Nicei dnia 14-go września br. Znana tancerka, ISADORA DUNCAN, zginęła

T. THEURIET.

Siostra Otylja.

W połowie października, wieczorem, powracałem z kapitanem Martelot przez las, zwany Charboniere.

Martelot wysoki i szczupły z rudawymi wąsikami i takąż bródką, z kepi na baki, szedł wąską ścieżką przez zarośla, zawiązując paląc fajkę. Szedłem wprost za nim, nadsluchując licznych, a niewyraźnych głosów, ożywiających las w tej porze, gdy wiejska ludność przychodzi zbierać orzechy bukowe.

Czasami slychać było głośnie nawoływanie kobiece, to znów trzask łamanych gałęzi lub lekki szelest bukowych orzeszków, spadających na białe prześcieradła, rozciągnięte pod drzewami. Te niewyraźne hałasy łączyły się harmonijnie z jesienną mgłą spadającą powoli i otulającą dalsze widoki.

W chwili gdy wychodziliśmy na naróżnię Belle Emile spotkaliśmy dwie Szarytki, gdyż one także nazbierały buczyny, napakowały ją w wielki worek, dźwigając go po kolei i ciesząc się na olej, mający z niego

powstać.

Ku memu wielkiemu zdziwieniu Martelot, wogóle nie zbyt towarzyski, zatrzymał się, aby powitać Siostry i zamienić z niemi parę uprzejmych słów.

Gdyśmy się połączyli, obydwie białe kornety, były już daleko i zginęły w mglistej alei.

Martelot zapalił zgasłą fajkę i mówił z krótkimi przestankami:

— Nie jestem gorliwym słuchaczem Mszy św., ale mam wielkie uznanie dla tych dobrych Sióstr, i korzystam z każdej sposobności, aby je pozdrowić, a to, dzięki wspomnieniu jednej z nich, która dała przykład wielkiego poświęcenia i nadzwyczajnej siły charakteru. Było to szczególne zdarzenie, a jak o niem pomyśle, jeszcze wewnętrzny dreszcz mną wstrząsa.

Miało to miejsce stąd, podczas wojny z Prusakami, mieszkalem wówczas w Fontaine — Francaise u rodziców i należałem do zmobilizowanych z departamentu Côte d'Or. Dnia 22 stycznia 1871 r. Manteuffel, przygotowując połączenie z Werdensem rzucił na miasto Dijon oddział generała Kesslera, podczas walki zostaliśmy oto-

czeni przez wroga i byłem wzięty do niewoli wraz z pięćdziesięciu towarzyszami. Zaprowadzono nas naprzykład do Messigny, gdzie stał jeden pułk Kesslera, i gdzie spędziliśmy noc, drząc z zimna na jakiejś łące, stratomanej przez konie, kto miał jeszcze jakie zapasy przegryzał chleb z nudów — inni patrzyli na to, zaciskając pasek. Ze świątecznym rozkazem wymarszu do Chatillon, pod eskortą trzydziestu landwerzystów i dwóch podoficerów.

Ci Westfalczyki, o jasnych brodach, z nastawionymi bagnetami, szli rzedem po obu stronach błotnistej drogi, w której narzaliśmy się, przemęczeni, zgnębieni, podobni do gromady bydła, pędzonego na rzeź. Gdy który z nas ociągał się w marszu, uderzenie kolbą w plecy zmuszało go do pośpiechu; Westfalczyków bawiły nasze wystraszone miny, a od czasu, wołali na nas z grubym uśmiechem:

— Kaput, Francoze, kaput, — co nie przyczyniało się do dodawania nam humoru. Niektórzy udawali współczucie, pełne bl pokrzyżji, gdy przechodziliśmy koło spalonej fermy, kiwali głowami szepcząc:

(d. e. n.)

HIGJENA I ZDROWIE.

Wpływ klimatu na zdrowie. Medycyna uzyskuje nową metodę leczenia

W świecie lekarskim oddawna już podkreśla się zasadnicze znaczenie dla zdrowia zmiany warunków, w których żyje chora jednostka, a przede wszystkim — znaczenie zmiany klimatu jako najbardziej dodatniej. Klimat to warunki atmosferyczne, na które składają się: temperatura, poziom ponad powierzchnią morza, promieniowanie słońca, ciśnienie powietrza, wilgotność powietrza, ruchy powietrza; ilości opadów i t. d. A więc rozpoznano dokładnie, jak zbyt suche lub zbyt wilgotne powietrze wpływa na ogólny stan zdrowia, działa na drogi oddechowe i mniejsza odporność na przeziębienia.

Są choroby, w których można sobie pomóc tylko zmieniając klimat. Ci którzy nie znoszą wilgoci i zimnego klimatu, odbywają kurację w słońcu pustyni; ludzie, mający schorzałe drogi oddechowe, szukają ratunku w czystym powietrzu górskich lasów.

Jednakże na leczenie się tą drogą tylko bardzo nieliczni mogą sobie pozwolić. Przeważnie warunki ekonomiczne, związki rodzinne i przeszkody zawodowe nie sprzyjają temu. Tym wszystkim możnaby donosić,

gdyby w ich miejscu zamieszkania można było „stworzyć” odpowiedni dla nich klimat.

Jeden z najwybitniejszych „klimatologów” amerykańskich, profesor Moore ostatnio uczynił próbę praktycznego zrealizowania teoretycznych wyników, do których doszła nasza wiedza o klimacie. Przecież dwa dziesiątki lat był on kierownikiem instytutu meteorologicznego w Waszyngtonie i wyspecjalizował się zwłaszcza w studiach nad wilgotnością powietrza. Na podstawie swych doświadczeń zbudował on w Kalifornii dom, w którym sztuczną drogą stworzył klimat, zupełnie niezależny od zmian atmosferycznych, działających z zewnątrz. Na dachu tego domu znajduje się rezerwar, napełniony wodą i służący do czyszczenia i napełnienia wilgotnością powietrza. Powietrze wnika przez długi lej, przechodzi przez skomplikowany proces wentylacyjny i dostaje się do poszczególnych pokoi z mniejszą lub większą zawartością wilgoci taką, jaka właśnie jest potrzebna dla poszczególnych mieszkańców.

Aparaty kontrolne wewnątrz każdego pokoju pozwalają sprawdzać, jaki „klimat” w każdej chwili panuje; a inne aparaty pozwalają na stwarzanie różnych klimatów, stopnicowanie zawartości wilgoci, zmniejszanie i t. d.

A wiemy przecież, że jest szereg chorób — jak koklusz lub astma — które są głównie chorobami dróg oddechowych. W zakładzie prof. Moore w Kalifornii dokonano prób leczenia tych chorób i osiągnięto za pomocą „sztucznego klimatu” doskonałe rezultaty.

Zresztą myśl prof. Moore nie jest nową.

Już przed dwoma laty urządził holenderski profesor Storm van Leenen klinikę na uniwersytecie w Liege dla podobnych chorób. Na klinice tej znajduje się sześć komór, szczelnie odgradzonych od napływu powietrza; komory te są sporządzone z materiału, nie sprzyjającego zupełnie hodowli bakterji, całe urządzenie wewnętrzne jest przeprowadzone z przesadnym stosowaniem wskazań higienicznych.

W tych komorach stwarza się sztuczny klimat; powietrze zostaje spreparowane i zestawione jak lekarstwo. Pompa ssąca — tłocząca, sterująca o 12 m. ponad dachem, wchłania powietrze, które przechodzi przez szereg filtrów, pozbywając się resztek kurzu, sadzy i t. d. Powietrze to dostaje się następnie do maszyny, wytwarzającej bardzo niskie temperatury; to ochłodzone, osuszone, pozbawione bakterji powietrze idzie potem do aparatu ogrzewającego i stąd do poszczególnych komór — zależnie od stopnia, zapotrzebowanego dla każdego z osobna pacjenta.

Ostatnio nauka idzie dalej: urządza komory „sztucznego powietrza” w prywatnych domach pacjentów. Przeważnie wystarczy pobyt w takich komorach rankami i wieczorami, tak, że pacjent może się za dnia oddawać swemu zawodowi.

Dotychczas nadmierność kosztów przeszkadza w popularnym użyciu tej metody leczniczej jednakże zasadniczo problem „sztucznego klimatu” można uznać za rozwiązany. Zdaje się, że zyskujemy nową metodę leczniczą o wielkiej doniosłości.

Humor.

W SĄDZIE.

Sędzia do oskarżonego: — Czy podstępny był już kiedy karany?

Oskarżony: O tak, wysoki sądzie, ja już 3 razy byłem żonaty.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Policz uważnie Antosiu. Jeżeli dam 100 jabłek dla 4 chłopców, co każdy z nich dostanie?

Uczeń: — Bolesci, panie profesorze.

CZŁOWIEK — INSTRUMENT.

— Dlaczego mówisz, Wojtek, że ja przez całe życie byłem i jeszcze jestem instrumentem?

— No pomyśl — w dzieciństwie byłem bębniem, potem cymbałem, a na starość trąbą.

W SĄDZIE.

Przewodniczący: — Skazani jesteście na dożywotnie więzienie, ale Sąd uwzględni rok pobytu w więzieniu śledczym i ten rok odciąga wam od dożywotniego więzienia

SZCZERY.

Roztargniony jegomość, zamiast do golarza wpada do kantoru wymiany.

— Proszę mnie ogolić woła.

— To tutaj obok — odpowiada „bankier”. — U nas się klientów tylko strzyże.

NA EGZAMINIE.

— Jak się ustrzec od zarażenia nieczystą wodą?

— Najprzód ją przefiltrować, potem przegotować w końcu wylać do kubła i napić się piwa.

Codzienna kąpiel

Jest nieodzownym warunkiem higieny

Codziennie obmywanie całego ciała jest koniecznym warunkiem higieny i zachowania świeżości i urody. Jest to najtańszy, a zarazem najbardziej skuteczny środek kosmetyczny. Najbardziej wskazaną jest oczywiście codzienna kąpiel, kilkuminutowa, w wodzie nie zbyt gorącej; aby nie osłabiała. O ile jednak ktoś, albo łazienki nie posiada w domu, albo też przyrządzenie kąpie li napotyka na jakieś trudności, to w takim

razie wystarczy całkowite obmywanie ciała gąbką, zmaczaną w letniej wodzie.

Należy pamiętać o tem, że skóra oddycha, którą to funkcję utrudniają zatkane potem i pyłem pory.

Zmywania zimną wodą są wielce wskazane jako środek hartujący i wzmacniający nerwy, natomiast jeżeli chodzi o usunięcie potu, pyłu i tłuszczu; to zimna woda celu nie osiągnie.

Rozbicie głosów polskich godzi w interesy naszego miasta, godzi w interesy jego mieszkańców

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy

Plotkowska 104, tel. 1-23.

udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów
codziennie od 6 do 8 wieczorem.

ROZMAŃCOCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Szkola wysadzona w powietrze. Ofiarą zbrodni szaleńca padło 33 dzieci.

Pisma amerykańskie donoszą o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w miasteczku Bath w stanie Michigan.

Niejaki Kehoe, właściciel farmy w okolicach Bath, miał zatarg z nauczycielem miejscowym. W przystępie szału Kohoe zakradł się w nocy do szkoły, znajdującej się pod zarządem wspomnianego nauczyciela, podłożył pod nią minę dynamitową i przeprowadził od niej druty, które nazajutrz z rana, kiedy w szkole odbywały się już lekcje, połączył z baterią elektryczną.

Nauczyciel przez okno spostrzegł podejrzane machinacje Kehoe'go i wybiegł szybko na ulicę, by zapobiec nieszczęściu. Szaleńca był jednak silniejszy, powalił nauczyciela na ziemię, poczem; dobywszy rewolweru, wystrzelił do podłożonego dynamitu wywołując wybuch.

W jednej chwili, wśród ogłuszającego huk, który słyszał było w promieniu kilku mil angielskich, szkoła zawałała się jak domek z kart, grzebiąc pod swymi gruzami zrajdujące się w niej dzieci.

Wybuch był tak silny, że kilkoro dzieci wyrzuconych zostało przez okno na ulicę, gdzie pozostały bez życia.

Wśród pozostałych przy życiu dzieci powstał straszny popłoch. Gdy cisnęły się w przestachu ku wyjściu, by uciec z pod walących się murów, nastąpiła druga eksplozja. Ogółem zginęło podczas strasznego tego wybuchu 33 dzieci. Jedna z rodzin

miejscowych straciła w katastrofie tej 5 dzieci. Farmer Kehoe i nauczyciel rozszarpali nie zostali na strzępy już podczas pierwszej eksplozji.

Wiadomość o strasznym nieszczęściu wywołała wielkie przygnębienie w całym stanie Michigan.

Władze śledcze są przekonane, że farmer Kehoe był umyślowo chory, gdyż czynu takiego mógł się dopuścić jedynie szaleńca.

Nie syn, lecz córka. Mikado zawiódł nadzieje swych poddanych

Narodziny dziecka cesarskiego uchodzą w Japonii za wielkie zdarzenie religijno - narodowe.

Kilka tygodni naprzód przygotowuje się dwór cesarski do godnego uczczenia narodzin i powitania nowego członka rodziny panującej, a lud cieszy się nadzieją, wspianych uroczystości, uroczystości iluminacji i pochodów.

W tym roku Japończycy doznali jednak zawodu.

Młody mikado Hirohito i małżonka jego Na gako wyglądali niecierpliwie na narodzin syna. Zarówno lekarze jak i kapłani przepowiadali iż napewno przyjdzie na świat następcę tronu.

Zakupiono już nawet odpowiednią liczbę upominków, któremi wypada obdarzyć księcia.

Płatnerze Japońscy wykonali wspaniały miecz suto inkrustowany i rzeźbiony, obyczaj bowiem wymaga aby przyszły cesarz otrzymał od swego ojca w podarunku oręż, jako symbol męstwa i władania krajem.

Przez kilka dni z rzędu wielotysięczny tłum zalegał ulice prowadzące do pałacu cesarskiego, aby usłyszeć uroczyste oznajmienie narodzin następcy tronu.

Trzy wystrzały armatnie miały oznajmić miastu i krajowi szczęśliwe zdarzenie.

Tymczasem losy pomieszały się. Urodziła się księżniczka.

Z dzieła padł jeden tylko strzał wspaniały podarunek płatnerzy schowany do futerału, oczekuje zastosowania w przyszłości, a niemowlę cesarskie otrzymało w darze od swego ojca jedwabną sukienkę aby — gdy drośnie — było piękne i umiało się podobać ludziom.

Uroczystości się nie odbędą, bo przyszła na świat księżniczka i to w okresie gdy trwa jeszcze żałoba po zmarłym cesarzu, Joszi.

Po wielokrotnych klęskach żywiołowych Japończycy znieść muszą i to niepowodzenie. Biedna Japonia straciła widocznie względy swoich bóstw.

Dziecko - zbrodniarz.

10-letni demon — dziewczynka usiłuje pozbać życia swoich opiekunów

Police paryska zajmuje się od kilku dni nie zwykłym faktem trucieli, którego ofiarą padło dwoje ludzi za sprawą dziesięcioletniej zbrodniarki.

Rodzina państwa Noget zaopiekowała się sierotami po pewnym inwalidzie wojennym, pochodzącym z Marokka.

Córka żołnierza Legji sudzjońskiej 10-letnia Rollanda Vallere bawiła z swymi opiekunami na letnisku pod Paryżem.

Pewnego dnia zauważyli domownicy, że pies państwa Noget zachorował wśród niezwykłych objawów.

Zawezwano weterynarza, który skonstatował iż zwierzę jest otrute.

Nie minął tydzień, a zdechły nagle dwa koty.

Następnie zachorował brat Rollandy, 18-letni Piotr, uczeń paryskiego liceum i córka państwa

Noget, 15-letnia Karolina.

Choroba przyszła nagle po spożyciu obiadku. Dzieci odwieziono do szpitala, gdzie skonstatowano, że są zatrute arsenikiem.

Tajemniczą sprawą zajęła się policja i wykryła zbrodniarkę.

Była nią dziesięcioletnia Rollanda.

Przynależała się do zbrodni i wykazała, że truciznę ukradła w sąsiedniej aptece, aby zgładzić ze świata całą rodzinę swych opiekunów i rodzono brata Piotra, gdyż dostawał więcej jedzenia, niż ona.

Młoda zbrodniarka wyrozumowała, że po śmierci swych opiekunów odziedziczy cały ich majątek, będzie więc mogła kupować sobie słodkości i piękne suknie a gdy urośnie, wyjdzie za mąż za oficera i kupi sobie w Ameryce dom otoczony palmami.

Rollandę oddano do domu poprawczego.

CONAN DOYLE.

25)

Dolina Trwogi.

— Był romans. Zawsze jest romans. Nie było jednak żadnych tajemnic.

— Czy miał rywala?

— Nie; byłam wolna.

— Pani słyszała zapewne, że jego obrączka ślubna zniknęła. Czy to pani nie nasuwa jakiegoś przypuszczenia? Jeśli przyjmiemy że jakiś jego nieprzyjaciel z dawnych czasów wyszedł go i popełnił tę zbrodnię, jakżby powód skłoniłby go do zabrania obrączki ślubnej?

Mógłbym przysiąc przez chwilę, że cień ledwie uchwytne uśmiechu pojawił się na ustach kobiety.

— Nie, doprawdy nie mam pojęcia — odpowiedziała. — To ciekawe.

— Nie chcemy pani dłużej zatrzymywać i przykro nam żeśmy panią trudnili, — rzekł inspektor. Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze kilka kwestji, ale możemy porozumieć się z panią, kiedy zajdzie potrzeba.

Wstała i obrzuciła nas szybkim, badawczym spojrzeniem. „Co sądzicie o moich zeznaniach?” Tak brzmiało ewentualne jej zapytanie. Potem z ukłonem wysunęła się z pokoju.

— Piękna kobieta — bardzo piękna kobieta — rzekł Mr. Donald, zadumany, kiedy się drzwi za nią zamknęły. — Ow Barker przebywał tu bar-

dzo często. Może się podobać kobiecie. Przyznając, że zmarły był zazdrosny i może miał powody. A potem, ta obrączka ślubna. Nad tem nie można przejść do porządku. Człowiek który zdziera z ręki trupa ślubną obrączkę Co pan o tem sądzi, Mr. Holmes?

Przyjaciel mój siedział z głową opartą na rękach, pogrążony w głębokiej zadumie. Nagle wstał i zadzwonił.

— Ames — rzekł, kiedy wszedł panna, — gdzie jest obecne Mr. Cecil Barker?

— Zobaczę, sir.

Powrócił za chwilę, oznajmiając, że Mr. Barker jest w ogrodzie.

— Czy przypominacie sobie, Ames, co miał na nogach Mr. Barker kiedy spotkaliście się z nim w gabinecie ubiegłej nocy?

— Tak, jest Mr. Holmes. Miał na nogach pantofle. Przyniosłem mu buty, kiedy szedł po policję.

— Gdzie są teraz te pantofle?

— Są jeszcze pod stołkiem w sieni.

— Bardzo dobrze Ames. Jest to dla nas, naturalnie, rzeczą pierwszorzędną wagi wiedzieć, które ślady są śladami Mr. Barkera, a które pochodzą z zewnątrz.

— Tak jest sir. Zauważyłem nawet, że pantofle są poplamione krwią — jak i moje.

— Nie ma w tem nic dziwnego, wobec stanu, w jakim znajdował się pokój. Dobrze Ames. Zadzwonimy, jeśli będziecie potrzebnymi.

W kilka minut później byliśmy w gabinecie. Holmes przyniósł z sieni sukienne pantofle. Spody ich, jak zauważył Ames były czarne od krwi.

— Dziwne! — szepnął Holmes, kiedy oglądał je przy oknie drobiazgowo. — W istocie, bardzo dziwne.

Szybkim kocim ruchem położył pantofle na krwawej plamie na futrynie okna. Pasował doskonale. Uśmiechnął się w milczeniu do swoich kolegów.

Inspektor zmienił się pod wpływem wzburzenia. Wrodzony mu akcent dźwięczał, jak kij na szynach.

— Człowieku! zawołał: — To nie ulega wątpliwości Barker sam pozostawił plamy na oknie. Znałki są nieco szersze od podeszwy każdego buta. O ile mi się zdaje, pan o płaskiej stopie Oto wyjaśnienie.

— Ale pociło to zrobił Mr. Holmes? Pociło to zrobił?

— Tak, pociło to zrobił? powtórzył mój przyjaciel zamyślony.

White Mason parsknął śmiechem i zatarł twarz ręce z zadowoleniem zawodowca.

— A mówili, że to wypadek niezwykle! — zawołał — I rzeczywiście to wypadek niezwykle!

ROZDZIAŁ VI

Zaczyna świtać

Trzej detektywi mieli sobie dużo do powiedzenia, wróciłem zatem sam do naszego skromnego pomieszkanka w gospodzie. Przedtem jednak wybrałem się na spacer do starego, ciekawego parku który ciągnął się aż do dworu: Szeroki bardzo starych drzew w dziwnych figurach otaczały go dookoła.

(D. c. a.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Polski eksport do Włoch.

Nieumiejętne traktowanie włoskiego rynku zbytu

Handel polsko-włoski, unormowany przez traktat z dn. 12 maja 1922 r., nie może dotąd wydobyć się z okresu próbnych transakcyj, przyczem inicjatywy w tym kierunku wypływają przeważnie ze strony włoskiej.

Tendencja nawiązania stosunków drogą korespondencji lub przez nasze placówki dyplomatyczno-konsularne nie osiąga pożądanych skutków: przez korespondencję można tylko podtrzymać lub rozwinąć stosunki i kontakty, nawiązane osobiście. Placówki graniczne mogą tylko dawać informacje zasadnicze, nie mogą natomiast wchodzić w szczegóły, które ujawniają się dopiero przy osobistym zetknięciu stron zainteresowanych i prowadzą do zawarcia interesu.

Strajk węglowy angielski ożywił nasze stosunki polsko-włoskie. Dzięki niemu przełamana została odporność tutejszych odbiorców co do dokonania większych prób z naszym węglem; dopiero mus zaopatrzenia się w opał z innych źródeł, przekonał tutejszą klientelę, że nasz węgiel w większości zastosowań technicznych, nietylko nie ustępuje lepszym gatunkom angielskim, ale w niektórych wypadkach nawet je przewyższa, jako zawierający mniej fosforu.

Pomimo powrotu do normalnych stosunków konkurencyjnych, węgiel nasz na rynku tutejszym utrzymał się i konkuruje nadal pomyślnie z angielskim, nie dochodząc już jednak na południe od doliny Po, a to ze względu na taryfy kolejowe; natomiast drogą morską węgiel nasz może dobiegać do wszystkich portów Półwyspu Zoro, organizowanie żeglugi bezpośredniej między

Bałtykiem a morzem Śródziemnym, ułatwiłoby ekspansję naszego węgla na południe. Główną przeszkodę w tej ekspansji stanowi okoliczność, że o ile jest względnie łatwe o pełne ładunki z Bałtyku na morze Śródziemne (węgiel, drzewo, celuloza fińska); o tyle znacznie trudniej o nie w odwrotnym kierunku, co wpływa na wysokość przewoźnego.

Zwyczajem, przyjętym przez nasze kupiectwo, jest oferowanie cen franco stacja nadawcza, ewent. franco granica polska, lub fob Gdańsk. Kto pragnie eksportować do Włoch, winien przede wszystkim zerwać z tym zwyczajem i oferować przynajmniej franco wagon granica włoska, lub cif (cał) port włoski, co ułatwia znacznie kalkulację dla tutejszej klienteli, przyzwyczajonej od dawna do wszelkich ułatwień ze strony agentów zagranicznych. Przy tej metodzie do stawca jest kryty przed ewent. modyfikacjami taryfy celnej bardzo możliwymi i przed kontestacjami, wynikającymi z interpretacji przez urzędy celne w duchu prohibicji nym.

Handel polsko-włoski w r. 1926 nie da się ująć cyfrowo, gdyż statystyka tutejsza nie wydzieliła Polski, lecz zamieszcza ją w rubryce „innych krajów” (altri paesi). W każdym razie, o ile nasz wywóz do Włoch w stosunku do wywozu włoskiego do Polski miał się w r. 1924 jak 1:12 i w r. 1925 jak 1:7, o tyle według tymczasowych obliczeń, dzięki eksportowi naszego węgla; stosunek ten będzie się przedstawiał w r. 1926 mniej więcej jak 1:4. Wobec tego, że nasz węgiel częściowo utrzyma się i nadal na tutejszym rynku, staje się widocznie, że pasywność naszego handlu z Włochami zmniejsza się corocznie.

Głównym brakiem naszego wywozu do Włoch są trudności kredytowe: włoski importer wymaga bowiem przynajmniej 30-dniowego kredytu od chwili otrzymania towaru, co przy dalekim przywozie równa się dwumiesięcznemu, a nawet trzymiesięcznemu kredytowi; równocześnie nasz eksport zmuszony jest do opłacenia przewoźnego

ca, gdyż włoski odbiorca kontraktuje prawie wyłącznie przy cenie franco wagon stacja odbiorcza, w najlepszym zaś razie — franco włoska stacja graniczna.

Pośrednictwo Niemiec i Wiednia odgrywa jeszcze dużą rolę w naszym przywozie do Włoch; ten stan mógłby być znacznie poprawiony na naszą korzyść przez organizację agentów-komwojażerów, których tu dotąd nie spotyka się, oraz przez udział w dorocznych jarmarkach włoskich, Eksporci polscy jednak w powyższym kierunku wykazują mało inicjatywy.

Na odbiorców możnaby trafić bądź przez oferty, skierowane do Izb handlowych włoskich, bądź za pośrednictwem organizacji specjalnych, a więc przede wszystkim „Istituto Nazionale per l'Esportazione” (Roma, via Torino 107); a następnie „Istituto Coloniae Italiano” (Roma; piazza Venezia 11); „Importatori Esportatori Federati” (Milano, via Annunziata 14); „Istituto Italiano per l'Espansione Commerciale e Coloniale” (Milano, via Pontaccio 12), „Istituto Nazionale per l'Espansione Economica Italiana all'Estero” (Milano, via Silvio Pellico 6).

Przywóz artykułów żywnościowych, surowców i półfabrykatów, traktowany jest przez włoską taryfę celną bardzo liberalnie; surowce np. wwożone są bez cła; również mięso mrożone, solone, wędzone i jaja. Wszelkie zniżki konwencyjne taryfy włoskiej, przyznane są na podstawie licznych traktatów międzynarodowych, przysługują i nam na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Co do naszego przywozu z Włoch, należałoby wobec trwającej jeszcze wojny celnej z Niemcami, zwrócić pilniejszą uwagę na tutejszy przemysł barwników, esencji, olejków wonnych, na precyzyjną mechanikę i optykę, oraz na przemysł elektrotechniczny, które od czasu wojny bardzo pomyślnie się rozwinęły i w wielu wypadkach zastąpić mogą na rynku naszym analogiczne wyroby niemieckie.

Na rynku ryb.

Ceny kształtują się zwykło

Wobec nieprzybycia w bieżącym tygodniu rosyjskich sandaczy, ceny ryb uległy pewnej zmianie. Szczupak wyborowy w hurcie 3,50 do 4 zł. za kg. łosoś wiślan prawdziwy 10 — 12 zł. za kg, liny i karasia 2,75 — 3,25 zł. za kg, karpia 3,10 — 3,40 zł. kg.

Zbliża się ku końcowi połowów niemieckich tak zwanych trawlingeringe. Wyniki połowu są niezbyt dodatnie. Sledź gatunkowy nie jest dobry, chudy z miękkim brzuchem. Zważywszy, że zapotrzebowanie rynku niemieckiego jest bardzo duże, przypuszczać należy, iż Polska może stamtąd otrzymać tylko niewielkie ilości. Ceny loco Altona i Hamburg kształtowały się na 22 — 25 marek za 50 kg.

Rozpoczął się połów sledzi u wybrzeży Grimsby. Sledzie te gatunkowo stoją o wiele wyżej od niemieckich szczególnie pod względem zawartości tłuszczu. Produkcja jednak ponosi tu pewne ryzyko gdyż sledź złowiony przy wybrzeżach Grimsby odbywa potem długą podróż i po przybyciu nie jest

już tak świeży. Ceny 21 — 22 marek za 50 kg.

W pierwszych dniach października rozpocznie się połów śledziangielskich t. zw. lowestoft: Połowy ten zazwyczaj wypada udatnie i należy przypuszczać, że w razie pomyślnych wyników egzemplarzy, ceny na rynku mogą spaść do trzech czwartych.

— oOo —

HANDEL ZEWNĘTRZNY WĘGIER

Węgierski urząd statystyczny ogłosił w tych dniach bilans handlu zewnętrznego Węgier za miesiąc lipiec: rb. Ze statystyki tej wynika, że wartość importu w miesiącu lipcu wynosiła 89,1 mil. pengo, wartość eksportu — 58,000.000 pengo. Bilans handlu zewnętrznego został zatem w miesiącu lipcu zamknięty deficytem 31,1 mil. pengo. Ogólne pasywnum węgierskiego handlu zewnętrznego za czas od 16 stycznia do 31 lipca rb wynosi 209,7 mil. pengo (W r. ub. — 89,000.000 pengo).

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

NOTOWANIA Z DNIA 21-GO WRZESNIA BR. WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91

Holandja 358,00

Londyn 43,52

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,08

Praga 26,51

Szwajcaria 172,48

Stokholm 240,75

Włochy 48,78

Wiedeń 126,07

Gala zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% LZ państw banku gosp. kraj. 92,00; 5% pożyczkowa dolarowa 59,20; 5% pań pożyczkowa 62,00; 6% pożyczkowa 1920 r. 84,00; 10% pożyczkowa kolejowa 102,50; 8% LZ Łódź 69,00

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,50; bank handlowy 123,00 bank polski 138,00; zw sp zarobkowych 82,50; Siła i Światło 100,00; Główny 72,00; Michałów 0,59 Warszawskie tow fabr cukru 4,80; Wysoka 128,00; Węgierski 93,50; Fittner 5,50; Norblin 199,00; Modrzejowski 13,65; Łódź 23,75; Starachowice 64,00; Borkowski 3,32

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5% pożyczkowa dolarowa. Akcje z początku słabo w końcu nieco mocniej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA Z DNIA 21-GO WRZESNIA BR.

Żyto 38,50—39,50; Pszenica 46,50—47,50; Jęczmień targowy 33.— 35.— Jęczmień browarowy 39.— 41.— Owies 31,75—33,25; Mąka żytnia 70 proc. 57.— 58,50; Mąka żytnia 65 proc. 58,50—60.—; Mąka pszena 65 proc 72,50—74,50; Otręby żytnie 23.— 24.—; Otręby pszenne 23.— 24.—

Uspokojenie spokojne, sytuacja bez zmiany.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 21 września — Tomasz

TEATRY.

Teatr Miejski „W rajsłym ogrodzie”

Teatr Popularny „Mąż z grzeczności”

WIDOWISKA.

Casino „Braterstwo krwi”

Splendid „Manewry cesarskie”

Luna „Kochaj mnie!”

Teatr Rewji „Miraż” IV-ty program.

Corso: „Dom Bankowy Pat i Patachon”.

Apollo „Najniebezpieczniejsza gra Harry Peela”.

Dom Ludowy „Gdy zgasło światło oczu”

Gordon „Białe noce”.

Miejski Kin. Oświatowy: „Nędznicy”.

Wiadomości bieżące.

Patenty akcyzowe

Dep. akc. i mon. wyjaśnił, że karczmy i domy zajezdne powinny posiadać, oprócz lokalu handlowego, w zależności od miejscowych stosunków, jeden lub kilka pokojów, przeznaczonych dla spoczynku podróżnych, z urządzeniami dla noclegu. Nadto powinny posiadać kuchnię dla przygotowywania potraw gorących i kryte pamieszczenia dla koni i pojazdów. Tylko przedsiębiorstwa, odpowiadające powyższym warunkom, mogą być uznane za karczmy i domy zajezdne i wykupywać odpowiednie patenty, pozostałe zaś zakłady detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem (oprócz bufetów i cukierni) należy uważać za restauracje.

Kronika policyjna.

Zywce ugotowany

W domu przy ulicy Szkolnej Nr. 6 pracował nad przeprowadzeniem instalacji elektrycznej w pralni niejaki Szlama Adamowicz, zam. przy ul. Ogrodowej 10.

Wczoraj podczas pracy Adamowiczowi potknęła się noga i spadł z drabiny do kotła z wrzącą wodą.

Na krzyk montera przybiegł dozorca i wraz z kilkoma mężczyznami wydobył nie szczęśliwego z ukropu.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił Adamowiczowi pierwszej pomocy, przyczem w stanie bardzo ciężkim odwiózł go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (U)

Pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na dworcu kolejowym Łódź — Kaliska dostał się pod koła pociągu 40-letni Zygmunt Blener, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 26. Do ciężko rannego, zawieziano pogotowie ratunkowo, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł do szpitala. (r)

Samobójstwo.

Wczoraj w nocy, posterunkowy będący w obchodzie dzielnicy natknął się przed domem Nr. 1 przy ul. Radwańskiej na leżącego na chodniku kobietę w stanie zupełnej nieprzytomności. Obok niej leżała póżna większego rozmiaru butelka po kwasie solnym. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu na miejscu żołądka denatki przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne jest to niejaka Bronisława Krysiak bez stałego miejsca zamieszkania. (r)

Wykaz szkół łódzkich,

Których uczniom przysługuje odroczenie służby wojskowej

W dniu wczorajszym kuratorium szkolne Łódź otrzymało rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., zawierające wykaz tych szkół w Łodzi, których uczniom przysługuje odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałym w myśl artykułu 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Poniżej podajemy wykaz tych szkół: a) szkoły średnie ogólnokształcące: Państwowe Gimnazjum Męskie im. Kopernika, Miejskie Gimnazjum Męskie im. Józefa Piłsudskiego, Gimnazjum męskie im. ks. Ignacego Skorupki, Bogumiła Brauna, Kazimierza Tomaszewskiego, Aleksego Zimowskiego, 8-mio klasowa Szkoła Realna Męska Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Wykształcenia Handlowego, 8-klasowa Szkoła Realna Męska z Wydziałem handlowym Zgromadzenia Kupców. Pierwsze Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, Drużyna Gimn. Męskie Tow. Żydowskich Szkół Średnich; Gimnazjum Męskie Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego, Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie, Gimnazjum Męskie Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów, Gimnazjum męskie Lejby Szaszkina, Państwowe Gimnazjum Męskie im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach, Gimnazjum Koedukacyjne Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego tamże oraz Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Stanisława Staszica w Zgierzu.

Szkoły Zawodowe (we wszystkich klasach względnie kursach): Państwowa Szkoła Włókiennicza, Wydziały: przedziałniczy, tkacki, farbiersko-wykończalniczy i ruchu fabrycznego (wydział ruchu fabrycznego z praktyką jednoroczną i inne wydziały z praktyką dwuletnią), Szkoła Przemysłowa Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej Wśród Żydów.

Tylko w ostatniej klasie na jeden rok: Szkoła Rzemiosł Towarzystwa Salezjańskiego, Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego w Pabjanicach.

Seminarja Nauczycielskie: Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie z niemieckim językiem nauczania, Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Męskie im. E. Estkowskiego.

Szkoły artystyczne: Konserwatorium Muzyczne Heleny Kijeńskiej. Wyższe Zakłady Naukowe: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Politycznych (słuchacze oczywiście ze świadectwami dojrzałości).

Naukowe zakłady teologiczne: Seminarjum Duchowne Wyższe Diecezji Łódzkiej oraz Ewangelickie Seminarjum Nauczycielskie.

Z prawa korzystania i odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałym w myśl art. 57 punktu b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej korzystają również nowicjusze zakonu O. O. Jezuitów w Łodzi.

Z życia banków.

Na marginesie wyjazdu dyr. B-ku Gosp. Kraj., W. Millera

Z terenu bankowości naszego miasta zniknęła jedna z najsympatyczniejszych i najdzielniejszych jednostek dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego W. Miller — którego przeniesiono na odpowiedzialniejsze stanowisko do Warszawy.

Pan dyrektor W. Miller, pochodzi z dawnej polskiej rodziny i dziadek jego był jednym z bojowników o naszą niepodległość w 1863 roku.

Średnią szkołę ukończył w Kaliszu, po czym odbywał wyższe studia na politechnice ryskiej, którą ukończył z odznaczeniem.

Mając od lat najmłodszych pociąg do bankowości wstąpił jeszcze przed wojną do rosyjskiego Banku Państwa — gdzie zajął — jak na Polaka — bardzo wybitne stanowisko.

Po wojnie zorganizował filje warszawską Banku Spółek Zarobkowych, poczem powołano go na kierownika filji Banku Gosp. Krajowego w Łodzi.

Jezeli Bank Gosp. Krajowego był filarem podtrzymującym i regulującym życie handlowe w Łodzi — to w łwiej mierze zawdzięcza to niezmordowanej pracy i talentowi dyrektora W. Millera.

Wi dyrektora W. Millera.

Niezmiernego bowiem trzeba było talentu i taktu, aby ewytwać na tem stanowisku, gdyż wielcy fabrykanci łódzcy, dumni w potęgę swych kapitałów i stanowisk — chcieli nieraz dyktować warunki nowopowstałej placówce. Wiemy doskonale o ciężkich starciach, jakie dyrektor Miller musiał staczać w obronie interesów banku, w obronie interesów państwowych polskich, które gdzie jak gdzie — ale w Łodzi szczególnie były na trzecim planie — bo na pierwszy wysuwał się zawsze i zasadniczo echt łódzki bussines.

Jedną z licznych zasług ustępującego dyrektora, jest to — że potrafił przekonać władze centralne Banku o wartości dla państwa takiego niedocenianego warsztatu pracy — jakim jest niewątpliwie — polski Manchester.

Ustępując — pozostawił wśród nas nieklamany żal — gdyż specjalnie polski przemysł ma mu dużo do zawdzięczenia.

Na nowej odpowiedzialniejszej ijszej placówce, życzymy Mu dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i Polski.

Kooperatywa dla remontu domów.

Prace nad projektem statutu - Kredyty rządowe zagwarantowane

Jak już donieśliśmy podjął komisarz Rządu p. Izyski w porozumieniu z wojewodą Jaszczółtem doniosła inicjatywę, powitaną z uznaniem przez zainteresowanych, a zmierzającą do utworzenia wspólnoty dla remontu, konserwacji i utrzymania w należytych stanie sanitarno-higienicznym nieruchomości w Łodzi. W wyniku odbytej konferencji przedstawiciele zrzeszeń właścicieli nieruchomości na kilku zebraniach pracowali swe uwagi do projektu statutu tej wspólnoty, która ma być powołana do życia jeszcze przed dniem 1 października.

Również i czynniki miarodajne podjęły energiczną akcję w kierunku jaknajszego zatwierdzenia statutu w sprawie zapewnienia jej kredytów rządowych.

Kooperatywa ta współdziałać będzie z komitet. rozbudow., a w pierwszym rzędzie z władzami administracyjnymi, które stosownie do otrzymanych od Min. Spr. Wewn. zarządzeń realizują energiczną akcję doprowadzenia do porządku zaniedbanych domów mieszkalnych i innych nieruchomości w Łodzi. (e)

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Ile zgłoszą list wyborczych.

W dniu wczorajszym Obwodowe Komisje Wyborcze ukończyły przyjmowanie reklamacyj w sprawie umieszczenia wzgl. pominięcia wyborców na listach wyborczych.

Od dnia 26 do 29 bm. w godzinach od 18 do 20 Główna Komisja Wyborcza przyjmować będzie zgłoszenia list kandydatów.

Bez inż. Praszki

Jak wiadomo, delegowany z ramienia Magistratu zastępca członka Głównej Komisji Wyborczej, p. radny inż. G. Praszki, zrzekł się swego mandatu.

W związku z tem Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu postanowił delegować w charakterze zastępcy członka Głównej Komisji Wyborczej radcę prawnego Magistratu, p. A. Żelazowskiego.

Działalność Nar. Kom. Robót.

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbyło się zebranie przedwyborcze Koła Kobiety NPR. Lewicy, jak również posiedzenie Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

Na posiedzeniu przemawiał wiceprezydent Wojewódzki i inni. (u)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek w Teatrze Miejskim „W rajskim ogródku”. Jutro premiera „Panna Fluta”

TEATR POPULARNY.

Środa, czwartek piątek ostatnie trzy przedstawienia wesołej komedji „Mąż z grzeczności” z Romanem Urbanikiem w roli tytułowej. W sobotę premiera zabawnej krotkowieli w 3-ach aktach osnutych na tle wyborów do rady miejskiej pt. „Teść”. Od dziś kasa w teatrze rozpoczyna sprzedaż biletów na premierę. Dla wygody publiczności poczynając od dnia jutrzejszego czynna będzie codziennie druga kasa w kwaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym Nr. 4 od godz. 1 po południu do 7 wieczorem bez przerwy. W niedzielę i święta od 9-rano do 2-jej po południu.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Teatr Popularny na drugiej scenie swej wystawia ciesząc się kasą ołbrzymią powrotem na scenach popularnych obyczajową sztukę w 4-ach aktach J. Szukiewicz „Popychadło” z p. Bronowską w roli tytułowej. Poza tem udział biorą: pp. Biskupska, Zastrowiecka, Szafrański, Dębicz, Madaliński, Jarszewski, Tatarakiewicz, Gałęcki i Puchalski w popisowej roli Jana starego stróża. Reżyseruje Stanisław Dębicz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W najbliższą niedzielę dnia 25 września rano o godz. 9-jej wieczorem znakomity artysta, stwórca i kierownik teatru „Reduta” wygłosi w sali wystawowej konferencję na temat: „Artystyczne zadanie Reduty”. Niewątpliwie zarówno osoba prelegenta jak i nie poruszany dotychczas w Łodzi temat zainteresuje całą inteligencję naszą.

Sprzedaż biletów wejścia rozpoczęta w firmie W. Salwy (Moniuszki 2) i Miejskiej Galerji Sztuki. Dla posiadaczy rocznych biletów — wejście ulgowe.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ.

W celu krzewienia zamiłowania do gry na wiołonce, Dyrekcja Konserwatorium ogłasza konkurs na dwa miejsca do klasy gry wiołonczowej.

Chrz. Dem. ułożyła już listę kandydatów.

Połączenie ze Stojałowczykami pod znakiem zapytania

Jak się dowiadujemy, komitet wyborczy chrześcijańskiej demokracji ułożył już listę kandydatów na radnych, która w części jest stałą, a w części jeszcze prowizoryczną. A mianowicie na pierwszym miejscu listy figuruje nazwisko wiceprezydenta Groszkowskiego, następnie ławnika Adamskiego, ławnika Kulamowicza, Cyrańskiego (dotychczasowego radnego) i p. Piechotkówny.

Powyższe nazwiska stanowią stałą część listy, reszta bowiem nazwisk ułożona została narazie prowizorycznie, a to ze względu, iż komitet wyborczy Ch. D. toczy jeszcze pertraktacje z kilkoma ugrupowaniami dla których ewentualnie zachowa miejsce na swojej liście.

Co się tyczy Stojałowczyków, akces z nimi prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, ponieważ żądają oni umieszczenia na

zwiska swego kandydata na jednym z pierwszych miejsc, podczas tego kiedy Ch. D. chce je umieścić na 18 miejscu. W tej sprawie toczą się dalsze narady. (i)

W dniu wczorajszym w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbył się wiec Chrześcijańskiej Demokracji. Na wiecu przemawiali: wiceprezydent Groszkowski, Kulamowicz, Adamski, Cyrański i inni, którzy omówili szczegółowo sprawę samorządu miejskiego. Mówcy zresztą poruszyli sprawę samorządów w innych miastach, oraz prace przeprowadzanych przez niektóre wydziały Magistratu m. Łodzi.

Po przemówieniach udzielono głosu przedstawicielom z innych ugrupowań, którzy odpięli wszystkie zarzuty stawiane im przez przemówców. Na wiec zjawili się kilku osobników z PPS, lewicy, którzy starali się zakłócić spokój, jednak interwencja organizatorów wiecu zmusiła ich do opuszczenia lokalu.

Po dyskusji wiec zakończono.

„Sanacja” w obliczu wyborów.

Wczoraj odbyło się zebranie w komitecie wyborczym bloku robotniczo-pracowniczego dla naprawy gospodarki miejskiej.

Podzielono miasto na szereg okręgów agitacyjnych, i agitacja ta w zmożonym tempie ma się rozpocząć w dniach najbliższych.

Postanowiono również zająć się spr

wą uświadczenia przedmiotu łódzkiej by zwiększyć zainteresowanie wyborami i akcją bloku.

Stwierdzono również, że rokowania z różnymi ugrupowaniami wyborczymi są na dobrej drodze i fuzja tych ugrupowań spodziewana jest w najbliższych dniach. (bip)

Z powszedniej kroniki.

Nadużycia w firmie Blok-Brun.

W dniu 19 bm. do Wydziału Śledczego zgłosił się p. Samulski dyrektor oddziału łódzkiego firmy Blok-Brun składu maszyn do pisania marki „Remington” przy ul. Piotrkowskiej 125i zameldował, że pracujący w firmie tej Arnold Roman Żuławski sprzenie wierzył 165 zł. 93 gr. i przywłaszczył sobie dwie maszyny do pisania ogólnej wartości 200 dolarów.

Żuławski pracował jako agent — sprzedawca na mieście, wyszukując nabywców. przedkładał zamówienie i od dokonanej tranzakcji pobierał prowizję i stałą pensję w sumie 100 złotych miesięcznie. Ciesząc się bezwzględny zaufaniem firmy dokonywał na mieście inkasa. Tego właśnie zaufania nadużył, przywłaszczając sobie 165 złotych 93 gr. pobrane od jednego z klientów tytułem należności wekslowej. Gdy sprzeniewierzenie to zostało wykryte Żuławski zgłosił się do dyr. Samulskiego, błagając go, by nie donosił o tem władzom policyjnym, w przeciwnym razie bowiem odbierze sobie życie.

Dyr. Samulski wstrzymał się narazie

od doniesienia wdrażając na własną rękę dochodzenie, w celu ustalenia, czy Żuławski nie popełnił innych jeszcze nadużyć. I wówczas wyszło na jaw, że Żuławski przywłaszczył sobie dwie maszyny „Remington” powierzone mu dla sprzedaży. Wobec ujawnienia tego dyr. Samulski złożył zameldowanie w wydziale śledczym, który ustalił co następuje:

Obydwie maszyny Żuławski zastawił w lombardzie, przyczem sfałszował niezbędną w takim wypadku rachunek firmy, podrobując pieczęcie firmowe i podpis dyrektora.

Następnie jeden z kwitów zastawił u niejakiego Tomaszewskiego za 175 zł. Na skutek tak obciążających okoliczności Żuławskiego aresztowano. Maszyny jak również kwit lombardowy zostały odebrane. Firma Blok-Brun została poważnie poszkodowana, gdyż musi zwrócić lombardowi sumę, wypłaconą Żuławskiemu przy zastawianiu maszyn, jak również wypłacić 175 złotych Tomaszewskiemu za odebrany mu przez policję kwit lombardowy. (r)

prof. K. Wilkomirskiego, jedno bezpłatne, drugie z 50% zniżką wpisu. Warunki konkursu: wiek do lat 20, przynależność Państwowa Polska, pewna umiejętność gry na wiołonce, dobry słuch muzyczny.

Termin konkursowego egzaminu: poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 12 w południe. Bliższych informacji udzieli kancelarja Konserwatorium Traugutta 9, tel. 30-86 w godz. 10-15

Ciasnota na rynku pieniężnym.

Banki łódzkie zamierzają podnieść stopę procentową od wkładów

W sferach bankowych omawiana jest obecnie sprawa ewentualnego podniesienia stopy oprocentowania depozytów i wkładów stosownie do zmienionych ostatnio stosunków na rynku pieniężnym. Na rynku tym panuje bowiem od pewnego czasu ciasnota gotówkowa, która tłumaczy się zwiększeniem zapotrzebowania pieniądza ze strony przemysłu włókienniczego, a to z uwagi na obecną pomyślnie kształtującą się sytuację

w tym dziale produkcji.

Banki nie mogą poddać obecnemu zapotrzebowaniu kredytowemu ze strony przemysłu. Jedynie tylko zasobniejsze i niezależne pod względem własnych zasobów, uprawiają w stosunku do firm przemysłowych bardziej liberalną politykę kredytową w stosunku do firm przemysłowych, nie licząc się z redyskontem w instytucji emisyjnej. (e)

Cud przy ul. Zamenhoffa Nr. 6.

Niezwykły upadek z 3-go piętra

Niebywały wypadek, wkraczający wprost w dziedzinę cudowności wydarzył się w dniu wczorajszym przy ulicy Zamenhoffa 6. W oficynie tego domu na oknie mieszkanca znajdującego się na 3-cim piętrze bawiła się 4-letnia dziewczynka Genowefa Łachup.

W pewnej chwili, wychyliwszy się zbyt wysoko straciła równowagę i spadła na bruk podwórza. Okrzyk zgromadzonego tłumu z przerażenia tego wstrząsającego wypadku. Niesłychane zdumienie ogarnęło jednak wszystkich, gdy dziewczynka naraz wstała zupełnie cała i zdrowa. Stwierdzono, że odniosła jedynie powierzchowne zadra-

śnienie lewej ręki. Mimo to zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz ku swemu najwyższemu zdumieniu skonstatował, że dziewczynce istotnie nic się nie stało. Rozebrał ją i zbadał dokładnie nigdzie jednak nie znalazł żadnych urazów. Wobec tego, nałożywszy jej jedynie opatrunek na rączkę, pozostawił ją na miejscu.

Niezwykły ten wypadek wywołał sensację w całej dzielnicy. Tłumy ciekawych ściągają na podwórze domu przy ulicy Zamenhoffa Nr. 6, by podziwiać bawiącą się dziewczynkę, która w sposób cudowny wyszła bez szwanku ze strasznego wypadku.

(r)

ŻYCIE PROWINCJI

Pan Gacki z Łodzi zostanie prezydentem.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Pabjanicach.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabjanic, gdzie omawiano wyłącznie sprawę wyboru prezydenta miasta.

Najpoważniejszą kandydaturą, wysuniętą na prezydenta miasta jest profesor Jędrzejowski z gimnazjów w Łodzi W. Gackiego.

Kandydaturę tę popierają zasadniczo ugrupowania lewicowe oraz częściowo N. P.

R., zaś narodowe ugrupowania są przeciwko tej kandydaturze.

Nad sprawą wyboru prezydenta wywiązała się dość burzliwa dyskusja w czasie której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ugrupowań.

Dysputa ta na ten temat nie dała nic konkretnego, wobec czego sprawę tę odroczono do następnego posiedzenia, przyczem

WYSTAWY.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów

Niebywała niespodzianka oczekuje łódzian na Wystawie Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w parku Helenów. W nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali głównego pawillonu odbywać się będzie filmowanie osób zwiedzających Wystawę. Film ten wkrótce ukaże się na ekranach kinoteatrów łódzkich. Zawierając okazy najciekawszych prób i wzorów produkcji rodzimej, wystawa oprócz korzyści zasadniczej, którą osiągają zwiedzający daje również miejsce przyjemnego spaceru i spędzenia czasu. Orkiestra Namysłowskiego i radio-koncerty umilają pobyt na terenie Wystawy.

By dać możliwość zapoznania się z wytwórczością krajową młodzieży szkolnej, Dyrekcja Wystawy ustaliła godziny zwiedzania w dni powszednie od 9 rano. Specjalnie zwiedzać Wystawę powinna młodzież szkół zawodowych, jest to bowiem dziedzina obejmująca zakres tej pracy.

oOo

Czasopisma.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł Nr. 37 (412) „Dziennika Zarządu m. Łodzi” o następującej treści:

S. Skrzywan: Finansowe rozwiązanie sprawy budowy wodociągów i kanalizacji m. Łodzi; Miejski podatek od ładunków kolejowych; — Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi za czas od 1-go stycznia do 30-go czerwca 1927 roku. — Biuletyn Statystyczny: Ze statystyki przywozu i wywozu m. Łodzi; — Kronika miejska; — Z życia miasta polskich; — Ogłoszenia.

Redakcja i Administracja Dziennika Zarządu m. Łodzi mieści się w Magistracie, Plac Wolności 14, II piętro, pokój 33 (tel 28-00).

W ciągu bieżącego tygodnia poszczególne ugrupowania odbędą posiedzenia, gdzie szczegółowo rozpatrzą sprawę kandydatury p. Gackiego na prezydenta.

Na tymże posiedzeniu Rady niespodziewanie podał się do dymisji wiceprezydent miasta p. Skowroński.

Przebieg posiedzenia był tak burzliwy, że nawet radni chwytały się stołków i inwektyw.

Dowiadujemy się, że wiceprezydent Skowroński będzie pełnił funkcję prezydenta miasta aż do przeprowadzenia wyboru nowego prezydenta, gdyż miasto nie może pozostać bez prezydenta i wiceprezydenta.

Dalej informujemy się, iż krąży pogłoska wśród niektórych frakcji radzieckich, że w niedługim czasie cały Magistrat Pabjanic poda się do dymisji. (u)

oOo

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Kłan Brzezińska 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pawełek, Krakusa 12.

Szwara, Piotrkowska 196.

Wągrowski, Krzywa 5.

Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.

J. Definiński, Piotrkowska 6.

Blesiński, Wilcza 10.

Stow. „Siła” Narutowicza 52.

Różewski, Ozorkowska 6.

Rzeźnicki, Nowo-Pabjanicka 25.

Fonkiewicz, Zamenhoffa 27.

Gil, Sienkiewicza 35.

Suwalski, Bazarna 2.

Majchrzak A. Targowa 33.

ZAKŁADY KOWALSKIE.

Osk. Pietsch i S-ka, Wólczańska 109.

Józ. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

ZAKŁADY RYMIARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Gadzinowski, Pomorska 61.

RESTAURACJE:

A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.

Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.

Szczepaniak, Krzywa 16.

Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

OKUCIA BUDOWLANE:

Bracia Suwalscy, Golca 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walczyk, Napiórkowskiego 105.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

FRYZJERY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-23

SKŁADY WĘGLA:

S. Śniady, Krakusa 1

Greczyński, Krzywa 4.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBNIARNA

Brzezińska 5, filje: Pomorska 22 i Wschodnia 36

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 61.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19.

SKŁEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

Busiakiewicz, Główna 40.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na lokal dla Wydziału Statystycznego, składający się z 6 lub 8 pokoi oraz ubikacji. Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym, pokój Nr. 37 w terminie do 26. IX. 1927 roku

MAGISTRAT m. ŁODZI

Łódź, dnia 17 września 1927 roku.

3319

Na spłaty od 5 zł. tygodniowo.

PALTA damskie i męskie

Polska Samopomoc Włókiennicza

Piotrkowska 85, w podwórzu.

3193—

Zakład fotograficzny

H. PETRI Piotrkowska 46

zawiadamia Sz. Publiczność, iż zakład został zupełnie odnowiony i zaopatrzony w najnowsze techniczne urządzenia (tak dzienne jak i elektryczne).

Kierownictwo artystyczne objął znany artysta p. Wł. Majewski.

Zakład czynny od 9 r. do 7 w.

Ceny przystępne

5582

UWAGA: Dział porcelany na miejscu.

Lustrzany połysk



Urbini

Szkoła Położnych

Z dniem 15 października r. b. w Szkole Położnych przy Lecznicy „Unitas” w Łodzi, Pusta 19, rozpoczyna się nowy kurs.

Zapisy kandydatek przyjmuje i informacji udziela Kancelaria Lecznicy w godzinach od 9 rano do 1 po południu.

3217—

Opisane ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Putyowany nauczyciel muzyki R (skrzypce forteczne) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radowa 12—5.

5054—8

Młody muzyk średniego kursu M udziela lekcji gry fortepianowej po cenach przystępnych. Główna 40 m, 15.

5492—2

Sprzedaż.

Na wypłatę. Eleganckie damskie i męskie: swetry Rudzka Kilińskiego 44.

—10

Na wypłatę. Jedwabne. welniane towary Leon Rudzka Kilińskiego 44.

—2

Na wypłatę. Białe płótno, firanki, kołory, chusty Leon Rudzka Kilińskiego 44.

—2

Na wypłatę. Damską, męską: białe puńczochy, skarpetki, parasolki. Leon Rudzka Kilińskiego 44.

—2

Obuwie trwałe, swetry pelty damskie, bielizna, manufaktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15, 1 p 544—1

Obuwie męskie i damskie obuwiu i swetry na wypłatę Piotrkowska 37 ul. w. 1 piętro.

5446—

Swetry w wielkim wyborze „Olecc” firma A. Olecki Olekna 49

5422—15

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicerskim Braci Gabalów, otomany, leżanki, tapczany, fotele i krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstarunki i zakłady firanki. Na raty i za gotówkę. 3297

Orkiestron z motorkiem okazynie do nabycia na raty. Wiadomość w „Rozwoju” od 9 do 12.

5468—10

Plac do sprzedania Jan Suwalski ul. Lutomska 18.

5500

WIELKI WYBÓR Towarów farb. Leonhardt na garnitury, palta i jesionki.

NOWOSCI na suknie i palta damskie.

JEDWABIE gładkie i w desenie.

RESZTKI na palta dziecinne, hurt i detal. Edmund Wasilewski Piotrkowska 152.

3320—4

Dom, do sprzedania o 16 mieszkaniach z ogródkiem ul. Cymera 18.

5506—3

Sprzedam 2 szafy, komodę i łóżko, Gdańska 152, oficyna.

5508—1

Domek jednopiętrowy sześć mieszkań, ogród, sprzedam, pokój kuchnia wolne Nowe-Chojny Grzybowa 36.

5510—1

Plac ładny ogrodzony, zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Oferty sub „Plac”, Fuchs, Piotrkowska 50.

3335—2

Fabryka luster i podłewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

połączone po cenach najniższych

Lustra, trzaski, taśmy, lustro w trygłach, ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całościowe urządzenia najnowszych stylów. Odbieranie i poprawianie lustra z przybliżeniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

5295—

Kursy Kroju i Szycia

„JOZEFINY”

Piotrkowska 163.

nagrodzona na wystawach złotymi medalami oraz dyplomami uznania w Łodzi, Warszawie i Belgii.

Pierwszorzędne kursy kroju, szycia i nowoczesnego modelowania, prowadzone według programu zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty. Wykłady teoretyczne i praktyczne. Uczennice mają możliwość modelowania na swoich materiałach. Kursy rozpoczynają się 16 września.

Przyjmuje się zapisy uczennic.

Przy kursach pierwszorzędna pracownia sukien,

Wydaje świadectwa z kursów i cehowe dające prawa.

Dla przyjezdnych stancja zapewniona.

5062—

Posady i prace.

załatwienie.

CHŁOPIEC z praktyką dru karską potrzebny. Zalaść sę do Rozwoju u.

potrzebny maszynista rotacyjny Zgłaszać się do Rozwoju od 10 do 11 rano

5478—1

potrzebny chłopiec na posyłki Łódź Sienkiewicza 71 Bole-sław Mizera.

5596—1

ilnego chłopca do wózka przy-jmę zaraz pierwszeństwo z słusarni Główna 51 „Kozminek”.

5498—1

potrzebna panienska uczciwa skro-mna na przychodnie 2 godz. dziennie do obsługi za dobrym wynagrodzeniem. Nowo-Cegiel-niana 6, fr. II p. m. 8.

5504—2

potrzebna służąca na przycho-dnie wiadomość Sienkiewicza 67. Kosinska.

5514—1

potrzebna dziewczyna, Piotrkowska Nr. 45. „Cukiernia”

5512—2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę na mieszkanie mężczyz-nę Wiadomość Wólczańska 97 m. 4 od 4 do 8 w.

5484—2

Różne.

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instru-mentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa Nr. 38, ala szkol, nauczyciel i uczeń rabat.

2029—11

GLUCHOTA ULECZALNA! Fe-nomenalny wynalazek „Eufon-ja” zademonstrowany specjali-stom. — Sami się w domu wy-leczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Li-czne podziękowania. Puczająca broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „Eufonja”, Liszki koło Krakowa.

5494—1

kuszerka Kiblowa przyjmując zamówienia pań oraz masa-żo. Piotrkowska 132.

Zagubione dokumenty

metkiewiczowa Stanisława za-gubiła paszport niem. wydany w Łodzi.

5474—1

zginęły świadectwa 7-ej i 8-ej klasy wydane przez Zyd. Gimn. na imię Koper Fajgi.

5490—1

Czerwinski Franciszek zagubił kartę powołania z roku 1901 wydaną w Łasku gm. Wodzierady

5470—1

Płaszcz k rakulowe,

f kowe kołnierze, etc, szale futrzane or z wszelkie

Futra

robi nowe z własnych i powie-rzonych materiałów — przera-bia, odświeża, czyści — stare. K. DRABIKOWSKI ul. Karola 20 m. 11 front. Ceny przystępne. Ulgi w arsiatach.

5440—4

A. Szwarec

Skład węgla, drzewa i ko-szu, Kolejna 2a, tel. 16-14

dawnej Matyszek.

połączone ze składu węgle tylko pierwszorzędnych kopalń, su-che drzewo sosnowe i dębowe w szepach i rabane oraz koks po cenach konkurencyj-nych z dostawą do domów własności kołmi. Stałym klien-tom udzielam kredytu. Sumien-na i szybka usługa.

3.00

Na wypłatę!

Obuwie
Manufaktura
Galanterie
jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 1434
Krawiec na miejscu.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 20 gr. za słownictwem 25 gr.; swycajnie 2 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najtańsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielną na 6 kolumn, za tekstem i w tekście podzielną na 6 kolumn, za tekstem i w tekście podzielną na 6 kolumn. Akredytowane i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-ju, oraz redakcja za bezpłatna. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka ogłoszeń jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Łodzi w Północnych u p. Szostackiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Książkowa), w Kowie Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku ogłoszeń 150; ogłoszenia — 30 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetr.